

Sptk 41/19(1,15)199

Zs II 127/1



Warszawa d. 16/1/13
Al. Jerozolimskie 85

Szanowny Panie Doktorze!

W myśl zgodzenia Szanownej Pani
doksytytu przed kishurasth Suiani
liste nurealna mecorasani Asuchan
Shiemu, który co prawda nieco kwesty-
nowat dotaine, wytecrnat nureum,
ale wystuchat maich argumentow;
liste przyjet.

Inne liste bradz i to wielkore ze
sporem porwadzeniem.

Sprawa wydana Prezydntu po de-
licat iriter Raduni znalonia u Ten.
Krajdu. zasadniczo przychylno przy-
jaci. Wiezdowny war z p. H. Thugatta
prewadnit do prejrenia. Ja precy-

statem detychczas chato polowy; nee
bardzo mi sie podobna, aczkolwiek
umiaslam, ie to: oro naleru stocir
a ten lub ie uresijt imaczej wred-
zowat:

Niech kanonny Pan nie wezmie
mi za zte resp, co dalej napisze.

Jakim sposobem Panowie moiesci
tolerancja u Gypie jako spofora-
corrika prof. Francusa? Jestto
berwzglydny wrog nasz, pokrywajacy
swe usposobienie stardano-bran-
tyndy obruda. Kardy bruh medu
sasyphier, precia nam z najdnie
quasi-ucorowep usprawiedlisacem
i apolocyty u prof. Fr., klonyz roim.
resimie kedyz romd try fastyrewep
pocualensid nat losem nasz, bra-
ci Honiam" przed jormen jorushin.

2

Janomy Pan nie, ie na Kusunki-
razj, frolkie staran dż zapotrjaci
Szewca. Idanie, kłbre wypania.
Tem, poddanatem krytyce wielu
ludzi, z jichich sadem dż licze. Wy-
scy gadunzy dż na to, ie niema
du prof. F. między w frolkiem
pismie ideowem!

Poratem pojaniem dż naciska
prof. F. na Tarnaw, Gzyska, moie
wielu ludzi a pisma atotrycy,
a kład wyprawdaci i cieni racji
na ruck miedokanucki. —

Redakcy, Liemi prasiem, iedy
pisma wyrost do Pana Lohla
wyptata.

Poinnawicim wyptam prenume-
raty na „Gzyska” i cren zapoiniem
dż jny naracki zapo. —

Promptu Kantones Poma sektra
sertane perdomiens i nyra
deary ponnini
Aghans.



(15) 3

Listy do Aleksandra Majkowskiego

stycznia
Warszawa d. 16. 1813
Al. Jeruzolimskie 85

Szanowny Panie Doktorze!

W myśl życzenia Szanownego Pana doręczyłem przed kilku dniami listę muzealną mecenasowi Osuchowskiemu, który co prawda nieco kwestionował doraźną użyteczność muzeum, ale wysłuchał moich argumentów i listę przyjął.

Inne listy krążą i to niektóre ze sporym powodzeniem.

Sprawa wydania Przewodnika po okolicach źródeł Raduni znalazła w Tow. Krajozn. zasadniczo przychylne przyjęcie. Mieliśmy wraz z p. H. Thuguttem przewodnik do przejrzenia. Ja prze^czytałem dotychczas około połowy; rzecz bardzo mi się podoba, aczkolwiek uważam, że to i owo należy skrócić a ten lub ów szczegół inaczej zredagować.

Niech Szanowny Pan nie wieźmie mi za złe tego, co dalej napiszę.

Jakim sposobem Panowie możecie tolerować w Grafie jako współpracownika prof. Francewa? Jest to bezwzględny wróg nasz, pokrywający swe usposobienie słodkawo bizantyńską obłudą. Każdy krok rządu rosyjskiego przeciw nam znajdzie quasi-uczonego usprawiedliwacza i apologetę w prof. Fr., który równocześnie będzie ronik ży fałszywego rozozulenia nad losem nas, "braci Słowian" pod jarzmem pruskim.

Szanowny Pan wie, że na stosunki rosyjskie staram się zapatrywać trzeźwo. Zdanie, które wypowiedziałem, poddawałem krytyce wielu ludzi, z jakich sądem się liczę. Wszyscy godzimy

się na to, że nie ma dla prof. F. miejsca w polskim piśmie ideowym!

Poza tym pojawienie się nazwiska prof. F. na łamach "Gryfa" może wielu ludzi od pisma odstręczyć, w błąd wprowadzić i cień rzucić na ruch młodokaszubski.

Redakcję "Ziemi" proszę, żeby pismo wprost do Pana Doktora wysyłała.

Równocześnie wysyłam prenumeratę na "Gryfa" z czym zapóźniłem się przy nawale zajęć.

Przesyłam dla Szanownego Pana Doktora serdeczne pozdrowienia i wyrazy szczerego poważania

F. Bąkowski

Kopja.

SpK 44/19(1,16)197

16

5

Rs 1127/1



Warszawa, d.10/3/13.

Szanowny Panie Doktorze.

List Sz. Pana z dn. 8 b.m., który otrzymałem wczoraj, późnym wieczorem, sprawił mi żywą przykrość wiadomościami, jakie zawierał.

Zanim jednak odpowiem na właściwą treść listu Sz. Pana, muszę przesłać następujące sprostowanie faktyczne:

- 1/ Na naradach sierpniowych w Gdańsku i w Sopotach nie byłem obecny z tej prostej przyczyny, że już 4 Sierpnia rano opuściłem Sopoty. Relację o tych zebraniach otrzymałem dopiero w połowie Września r.z.
- 2/ O przyrzeczeniu przez pewne grono osób na cele muzealne 3000 mk. konkretną wiadomość otrzymałem dopiero w Listopadzie ub. r. na zebraniu ad hoc u p. Krzesimowskiego urządzeniem. Otrzymałem wówczas od p. L. listę składkową, którą mu po zebraniu pewnej kwoty zwróciłem w Styczniu b.r. Po dziś dzień nie wiem dokładnie, kto zobowiązał się do dostarczenia Panom sumy wyżej wymienionej.
- 3/ O liście Sz. Pana do p. Libickiego i o wywołanem przez to oburzeniu u nas — absolutnie nic mi nie wiadomo.
- 4/ Wogóle aż do ostatnich czasów stałem zdala od sprawy muzealnej, mając, jak Sz. Panu wiadomo, sporo innych spraw kaszubskich w ręku.

Szczerze współczując Sz. Panu w Jego przykrem położeniu i oceniając zupełnie znaczenie muzeum, jako naszej placówki w Sopotach, spieszę upewnić Sz. Pana, iż dołożę wszelkich starań, ażeby rzecz cała jaknajprędzej w myśl interesów muzeum została załatwiona. Właściwej akcji zbierania funduszków na rzecz muzeum jednakże

podjąć się nie mogę, pozostawiając ją osobom, które w swoim czasie do niej się zobowiązały.

Mogę dziś zaraz uspokoić Sz. Pana na jednym punkcie. Widocznie Sz. Pan źle zrozumiał list p. L., gdyż mowy o tem niema, ażeby kwota, jaką Sz. Panu przesłać miała być ostatnia. Pewna suma znajduje się jeszcze w rękach p. L., składki idą w dalszym ciągu i następne zasiłki zostaną przesłane na rzecz muzeum, po przedstawieniu przez Panów dokładnego obrazu gospodarki. Tak rzecz była postawiona na zebraniu naszym tydzień temu, - takiego też wyjaśnienia udzielił mi p. Libicki, którego dzisiaj interpelowałem telefonicznie.

Sądzę, że Sz. Pan winien się uzbroić w cierpliwość do nadchodzących Świąt Wielkanocnych. Dlatego pozwalam sobie równocześnie na zatelegrafowanie "Czekać listu". Dowiaduję się zresztą o zamierzonym przybyciu Sz. Pana ^{do Warszawy} w tym miesiącu.*

Przesyłam Szanownemu Panu uścisk dłoni i wyrazy poważania

F. Bąkowski

P.S. Sprawy profesora Fr. nie uważam za wyczerpaną i pozwolę sobie do niej wrócić jeszcze.

Uważam, że Sz. Pan powinien bezzwłocznie napisać do p. Libickiego.

